

# Pielgrzymki nadziei

**Papieskie wizyty w Polsce „ludowej” jasno pokazały, że ludzi dobrej woli jest więcej. I że komunistyczna władza, silna tylko siłą milicyjnej pałki, prędzej lub później musi upaść.**



**dr Karol Nawrocki**

prezes Instytutu Pamięci Narodowej

To jest czas, który na zawsze utkwil w moim życiu – wspominał po latach Andrzej Rozpłochowski, legendarny lider śląskiej Solidarności. W pamiętnym czerwcu 1979 r. był pracownikiem Huty Katowice w Dąbrowie Górniczej. Z radością w sercu śledził wtedy pierwszą pielgrzymkę Jana Pawła II do Ojczyzny. Szczególne wrażenie na Rozpłochowskim wywarły słowa papieża wypowiedziane na placu Zwycięstwa w Warszawie: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi”. Dla młodego robotnika było to jak wezwanie do działania. Od tej pory postanowił iść drogą bezkompromisowego antykomunizmu – walczyć o uczynienie Polski krajem wolnym i suwerennym. Podobną nadzieję, że zmiany są możliwe, Jan Paweł II wlał wówczas w serca milionów rodaków. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Niewiele ponad rok

później, w sierpniu 1980 r., tysiące ludzi od Wybrzeża po Śląsk zażądało wolnych związków zawodowych. Tak narodziła się Solidarność – wielomilionowy ruch społeczny, który na zawsze zmienił oblicze „tej ziemi”. Rozpłochowski nie miał wątpliwości: „Gdyby nie św. Jan Paweł II i nie nasz polski katolicki Kościół, nie byłoby ani porozumień sierpniowo-wrześniowych, ani NSZZ »Solidarność«”. Władzy raz zdobytej komuniści nie zamierzali jednak oddać. W grudniu 1981 r. ekipa Wojciecha Jaruzelskiego wyprowadziła na ulice czołgi. Nastąpiła noc stanu wojennego. Solidarność musiała zejść pod ziemię, a wielu jej działaczy zostało internowanych. W tym trudnym czasie Jan Paweł II ponownie odwiedził Polskę w czerwcu 1983 r. Rodakom udręczonym przez stan wojenny dodawał otuchy i roztaczał przed nimi wizję „szlachetnego zwycięstwa, zwycięstwa okupionego trudem i krzyżem, zwycięstwa odnoszonego

nawet poprzez klęski” — jak mówił do tłumów zgromadzonych na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie. Komuniści robili dobrą minę do złej gry. „Władze udowodniły 13 grudnia 1981 r., że są w stanie skutecznie przeciwstawić się wszelkim próbom destabilizacji ustroju i państwa” — odgrażał się szef Urzędu ds. Wyznań Adam Łopatka. W rzeczywistości znów, tak jak cztery lata wcześniej, czerwony reżim stracił rezon. Wymowna jest zwłaszcza scena z Belwederu: promieniujący spokojem Jan Paweł II, a obok niepewny Jaruzelski – dyktator, któremu drżą łydki. W roku 1987 papież mógł wreszcie odwiedzić Trójmiasto – kolebkę Solidarności. Słowo „Solidarność” Jan Paweł II odmieniał w czasie tej wizyty przez wszystkie przypadki. Pojawiało się także na licznych transparentach i było wielokrotnie skandowane przez tłumy. Szef MSW Czesław Kiszczak przyznawał bezradnie: „opozycji i tak zwanemu podziemiemu udało się pokazać, że jeszcze istnieje”. Wśród czynników, które doprowadziły do upadku komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej, pontyfikat Jana Pawła II – największego Polaka w XX w. – był kluczowy. Jesteśmy za to winni papieżowi wdzięczną pamięć. I tak jak nie zdołał jej zożydzić totalitarny reżim, tak dziś nie uda się to antykościelnemu środowiskom.

PARTNER DODATKU:



**INSTYTUT  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ**



Kraków 10.06.1979. I pielgrzymka do Polski papieża Jana Pawła II. Dziedziniec Pałacu Arcybiskupiego. Ojciec Święty przemawia do kilkuset dziennikarzy obsługujących pielgrzymkę.

Fot. PAP/Jan Morek

# „Niech zstąpi Duch Twój”.

## Czerwcowe pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny

Pierwsze trzy pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny obudziły polski gen umiłowania wolności. Miały wymiar nie tylko religijny, ale społeczny, polityczny oraz międzynarodowy. Pierwsza pielgrzymka w 1979 r. to jedno z najważniejszych wydarzeń w powojennej historii świata. Jej długofalową konsekwencją był upadek pojałtańskiego systemu i zmiana układu sił na świecie. Kolejne umocniły proces transformacji ustrojowej i ukierunkowały Polaków ku wolnej ojczyźnie.

### Papież z za Żelaznej Kurtyny

Wybór Karola Wojtyły na papieża był wielkim wydarzeniem dla wszystkich Polaków, także dla niewierzących. 16 października 1978 roku ludzie spontanicznie wychodzili na ulice, w kościołach w całej Polsce biły dzwony. Wszyscy przeczuwali, że dla Polski, ale i dla świata, rozpoczyna się nowy rozdział.

Komuniści zwlekali z oficjalnym stanowiskiem. Obawiali się tego pontyfikatu. Mieli świadomość, że papieżem zostaje kapłan z za Żelaznej Kurtyny, który doskonale zna mechanizmy działania komunistów. Oficjalnie, po wyborze Karola Wojtyły na papieża, w kręgach komunistycznych podano, że jest to sukces Polski Ludowej. 22 października 1978 r. polska delegacja z przewodniczącym Rady Państwa, prof. Henrykiem Jabłońskim na



Obserwacja operacyjna w ramach operacji „Zorza II” prowadzona na ulicach Warszawy w czasie Trzeciej Pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Polski. Fot. IPN-KŚZpNP



Tłum pielgrzymów na ulicach Warszawy, na pierwszym planie dwie pary młode, zdjęcie robione z ukrycia. Obserwacja operacyjna w ramach operacji „Zorza II”. Fot. IPN-KŚZpNP



Jan Paweł II klęczy w samochodzie kaplicy przed monstrancją z Najświętszym Sakramentem, na ul. Marszałkowskiej. Obserwacja operacyjna w ramach operacji „Zorza II”. Fot. IPN-KŚZpNP



Tłum wiernych przechodzących przez most Poniatowskiego w Warszawie. Przed wizytą Jana Pawła II na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie podczas jego drugiej pielgrzymki. Fot. IPN-KŚZpNP

czele, była obecna w Watykanie na inauguracji pontyfikatu Jana Pawła II.

W Moskwie przeczuwano zmianę polityki Watykanu w stosunku do państw komunistycznych. Po wystąpieniu Jana Pawła II na forum ONZ (2.10.1979) przygotowano dokument „Decyzja mająca przeciwdziałać polityce Watykanu wobec państw socjalistycznych”. Chodziło o wzmożenie antykościelnej kampanii propagandowej w krajach bloku wschodniego.

### Operacja o kryptonimie „Lato-79”

„Jeżeli papież przybędzie do Polski, to może być pewny, że zostanie powitany z serdecz-

nością zarówno przez władze państwowe, jaki i przez społeczeństwo” – powiedział Kazimierz Kąkol, kierownik Urzędu do Spraw Wyznań PRL w październiku 1978 r. rzymskiemu korespondentowi PAP. W rzeczywistości komuniści obawiali się przyjazdu papieża do Polski. Nie zgodzili się na pielgrzymkę do wschodnich części kraju, z uwagi na niewielką odległość do granicy z ZRSR, nie dopuścili do spotkania papieża z robotnikami w Nowej Hucie i w Piekarach Śląskich. Dopiero 3 marca 1979 r. ogłoszono komunikat o pielgrzymce papieża do Polski w dniach 2–10 czerwca 1979 r.

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych powołano 15 maja 1979 r. sztab zabezpie-

czenia operacyjnego pielgrzymki o kryptonimie „Lato-79”. Na czele sztabu stanął wiceminister spraw wewnętrznych gen. Bogusław Stachura. W realizację zabezpieczenia zostały zaangażowane wszystkie pionierzy podlegające Służbie Bezpieczeństwa. Komuniści chcieli m.in. kontrolować środowiska opozycyjne, blokować rozprowadzanie drugoobiegowych wydawnictw. Takie same sztaby powstały w sześciu wojewódzkich komendach Milicji Obywatelskiej na trasie pielgrzymki.

Komunistyczne władze obawiały się manifestacji i wystąpień antypaństwowych. Komuniści utrudniali transport między miastami – trasami pielgrzymki. Rozsiewano plotki, że będą tłumy, zachęcając do oglądania transmisji. Na trasie przyjazdu papieża oraz w miejscach nabożeństw umieszczono punkty, gdzie funkcjonariusze robili pielgrzymom zdjęcia z ukrycia. Tak powstało kilka tysięcy zdjęć operacyjnych, które wbrew woli komunistów – ukazały się Kościoła katolickiego w Polsce Ludowej, programowo walczącej z Kościołem i religią. Paradoksalnie, zdjęcia operacyjne SB stały się świadectwem przebudzenia narodu.

### Narodowe rekolekcje

Jan Paweł II w homilii na placu Zwycięstwa w Warszawie (2.06.1979 r.) podkreślał zanurzenie polskiego kościoła w Kościele powszechnym oraz Polski w historii Europy i świata. „Polska stała się w naszych czasach ziemią szczególnie odpowiedzialnego świadectwa”. Mówił o potrzebie odczytywania znaków czasu – bo Bóg działa w historii. W tym momencie tłum uważnie słuchający słów papieża ożywił się, ludzie zaczęli klaskać. Homilię zakończył modlitwą – wołaniem do Ducha Świętego w przeddzień Święta Zesłania Ducha Świętego: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi”.

W dniu Zesłania Ducha Świętego na szlaku pielgrzymki było Gniezno – pierwsza stolica Polski. Tam papież przypomniał o „duchowej jedności chrześcijańskiej Europy, na którą składają się dwie wielkie tradycje: Zachodu i Wschodu”. Przy grobie św. Wojciecha mówi o przyszłości Europy, podzielonej żelazną kurtyną. „Czyż Chrystus tego nie chce, czy Duch Święty tego

nie rozrządza, ażeby ten Papież Polak, Papież Słowianin, właśnie teraz odsłonił duchową jedność chrześcijańskiej Europy, na którą składają się dwie wielkie tradycje: Zachodu i Wschodu”.

Efektom pierwszej pielgrzymki było przebudzenie narodu. Polacy poczuli jedność. Papież przypomniał im, że stanowią wspólnotę, opartą na tożsamości chrześcijańskiej. Słowa, które padły w czasie homilii na pl. Zwycięstwa w Warszawie: „Niech zstąpi Duch Twój, który odnowi oblicze ziemi, tej ziemi” stały się symboliczną zapowiedzią zmian, jakie zaczęły się w następnym roku w Polsce. Końcowym akordem tych przemian było obalenie Muru Berlińskiego i zniszczenia komunizmu. Ale wcześniej powstały niezależne wolne związki zawodowe „Solidarność”. Te kilkanaście miesięcy było szkołą demokracji i fundamentem wolnej Polski.

### Zło dobrem zwyciężaj

W czerwcu 1983 r. papież przyjechał już do innej Polski. Druga pielgrzymka papieża to dramatyczny czas stanu wojennego. Papież rozpoczął ją od modlitwy przy grobie kard. Stefana Wyszyńskiego w katedrze Świętego Jana w Warszawie.

Miesiąc przed pielgrzymką komuniści zamordowali warszawskiego maturzystę Grzegorza Przemyska. Papież spotkał się w czasie pielgrzymki z jego matką, poetką Barbarą Sadowską. Ojciec Święty otoczył modlitwą ofiary stanu wojennego i internowanych. Przesłaniem papieża była prośba o budowanie ładu państwowego i narodowego w oparciu o odnowę moralną i respektowanie praw człowieka. Pielgrzymka zbiegła się z 600-leciem Jasnej Góry i 300-leciem wiktoria wiedeńskiej.

Kontrolą operacyjną „Zorza” objęto „zaangażowanych we wrogą działalność przed wprowadzeniem stanu wojennego”, czyli osoby, które włączały się w organizowanie i działalność struktur podziemnych. Konfiskowano wiernym ulotki i transparenty nawiązujące do „Solidarności”. Mimo to, m.in. w Częstochowie udało się przemycić wielki transparent.

W czasie spotkania z Wojciechem Jaruzelskimi w Belwederze, papież mówił o rozwiązywaniu konfliktów społecznych

i poszukiwaniu dobra wspólnego za pomocą dialogu, który uwzględni interesy różnych grup. „W przypadkach, gdy dialog pomiędzy rządem a narodem przestaje niestety istnieć, pokój społeczny jest zagrożony lub nawet całkiem zanika; powstaje jakby stan wojny.”

W homilii na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie Jan Paweł II nawiązał bezpośrednio do sytuacji politycznej w Polsce: „Otrzymałem w ostatnich miesiącach wiele listów od różnych osób, między innymi od internowanych. Listy te były dla mnie nieraz budującym świadectwem takich właśnie wewnętrznych zwycięstw, o których można powiedzieć: Deus vicit – Bóg zwyciężył w człowieku”.

O moralnym zwycięstwie mówił również na Jasnej Górze. Nawiązując do jubileuszu 600-lecia Jasnej Góry podkreślał, że z Jasnej Góry płynie lekcja, aby „nie poddawać się po klęsce, ale szukać dróg do zwycięstwa”.

10 czerwca w Niepokalanowie Jan Paweł II przypominając kanonizację Ojca Kolbe nakreślił ewangeliczny program chrześcijańskiego życia. To oparcie życia na maksymie: „nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj (Rz 12, 21). To wezwanie ze świętego Pawła było programem duszpasterskim ks. Jerzego Popiełuszki.

Na zakończenie pielgrzymki papież przypomniał, że „Polska jest dobrem wspólnym całego narodu”. Prosił, aby szanować pracę, bowiem w tę pracę wpisany był cały właściwy tej dziedzinie życia ludzkiego ład moralny, „aby dobro okazało się na ziemi polskiej potężniejsze od zła”.

### „Do końca ich umiłował”

Ostatnia pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny przed obaleniem Muru Berlińskiego odbyła się w 1987 r. Ojciec Święty przyjechał do Polski, aby poprowadzić II Krajowy Kongres Eucharystyczny oraz beatyfikować Karolinę Kózkówny i bpa Michała Kozala. Pielgrzymka przebiegała pod hasłem: „Do końca ich umiłował”.

Mimo sprzeciwu władz komunistycznych, Jan Paweł II pomodlił się przy grobie zamordowanego w 1984 r. księdza Jerzego Popiełuszki. Papież spotkał się również z Lechem Wałęsą. Komunistom zależało na podreperowaniu wizerunku Polski Lu-

dowej na arenie międzynarodowej. Obawiali się jednak wystąpień antyrządowych. Na przełomie 1986 i 1987 r. powstał plan działań operacyjnych „Zorza II”. Sztabem dowodził gen. Zbigniew Pudysz.

11 czerwca 1987 r. w homilii do ludzi morza w Gdyni, papież nawiązał do Solidarności. „Nie możemy iść dalej naprzód – nie może być mowy o żadnym postępie, jeżeli w imię społecznej solidarności nie będą respektowane do końca prawa każdego człowieka.” I dodał: Solidarność jest to walka o człowieka, o jego prawa, o jego prawdziwy postęp: walka o dojrzały kształt życia ludzkiego. Wtedy bowiem to życie ludzkie na ziemi staje się bardziej ludzkie, kiedy rządzi się prawdą, wolnością, sprawiedliwością i miłością”.

Na Westerplatte 12 czerwca 1987 r. papież wypowiedział ważne przesłanie dla współczesnego człowieka, nie tylko dla ludzi młodych: Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje „Westerplatte”. Jakiś wymiar zadań, które trzeba podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można „zdezercerować”. Wreszcie – jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba „utrzymać” i „obronić”, tak jak to Westerplatte, w sobie i wokół siebie.

Jan Paweł II mówił o mocy ducha, o tym, żeby bardziej być niż mieć. Aby nie przegrać swojego człowieczeństwa, trzeba walczyć o swoje sumienie, o ludzką godność.

\*\*\*

Polakom, boleśnie doświadczonym przez okupację niemiecką, potem narzuconą władzę sowiecką, zagubionym w państwie programowo walczącym z religią, pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny pomogły odnaleźć tożsamość. Papież sprawił, że Polacy znowu poczuli się wspólnotą, poczawszy od obchodów Millenium Chrztu Polski. Przypominał, że państwo polskie narodziło się wraz z przyjęciem chrześcijaństwa, dlatego nie można podcinać chrześcijańskich korzeni Polski, bo utracimy swoją narodową tożsamość.

Materiał opracowała Agnieszka Wygoda,  
Biuro Rzecznika Prasowego IPN